

Robert Czulda

Priorytety polityki bezpieczeństwa Państwa Kataru

Rocznik Bezpieczeństwa Międzynarodowego 2, 287-302

2007

Artykuł został opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

Priorytety polityki bezpieczeństwa Państwa Kataru

W artykule przedstawiono założenia i praktyczną implementację narodowej polityki bezpieczeństwa Kataru. Autor przedstawia ekonomiczne i geopolityczne uwarunkowania tej polityki, podkreśla wagę surowców energetycznych w całokształcie polityki bezpieczeństwa państwa, a zwłaszcza problem suwerennej kontroli nad posiadanymi złożami surowców. Przedstawia także międzynarodową aktywność Kataru w sferze bezpieczeństwa oraz próby poprawy swojej pozycji politycznej poprzez poszukiwanie strategicznego partnera.

Arabowie postrzegają świat jako wyizolowane zdarzenia, urywki i konkretne sytuacje w życiu. Podczas gdy przedstawiciele świata Zachodu patrzą na zjawisko całościowo, Arabowie skupiają się na jego elementach. To oznacza, że koncepcja przyczyn i skutków nie jest wśród Arabów akceptowana i nie dostrzegają oni związku między zdarzeniami (...) Według standardów Zachodu Arabowie mogą wydawać się paranoikami – są podejrzliwi co do amerykańskich intencji na ich ziemi i ostrożność wobec amerykańskich oddziałów jest tego najlepszym przykładem (...).

1st Infantry Division Soldier's Handbook to Iraq

Polityczna charakterystyka Państwa Kataru

Myśląc o regionie Bliskiego Wschodu – czy ściślej – Zatoki Perskiej, przeważnie mamy na uwadze Irak, Iran lub Arabię Saudyjską. Często zapominamy, że w rejonie znajdują się także małe państwa, które – jeśli już są wymieniane – to na ogół traktowane są zbiorczo i nazywane krajami Zatoki Perskiej. Jednym z takich państw jest Państwo Kataru (*Dawlat Qatar*) – mały i całkowicie niepozorny kraj z dużymi ambicjami, wciśnięty pomiędzy dwóch potężnych sąsiadów – Iran i Arabię Saudyjską. To także, obok Kuwejtu, najbardziej proamerykańskie państwo Zatoki Perskiej.

Pod względem politycznym Katar, który uzyskał niepodległość w 1971 roku, stanowi prawdziwy relikw. Jest jedną z nielicznych klasycznych monarchii, w której to władza Emira pozostaje praktycznie poza wszelką kontrolą społeczną. Nie ma partii politycznych, publicznych zgromadzeń czy też trójpodziału i separacji władzy, wzorem standardów europejskich. Władza jest dziedziczna, a Emir „rozdziela” urzędy publiczne członkom swej szerokiej rodziny według własnego uznania. Należy jednak zaznaczyć, że Szejkh Hamad bin

Khalifa Al-Thani, po dojściu w 1995 roku do władzy w wyniku odsunięcia od niej swego ojca, wprowadził kilka reform społecznych i politycznych. Choć z europejskiego punktu widzenia mogą wydawać się one jedynie kosmetyczne, to dla konserwatywnego społeczeństwa Kataru stanowiły istotne wydarzenie historyczne. W 1999 roku przyznano kobietom równe prawa wyborcze, przeprowadzając jednocześnie pierwsze wybory do 45-osobowej rady (*Shura*). W 2003 roku przyjęto nową konstytucję, a pierwszej kobiecie wręczono ministerialną nominację¹. Wraz z emancypacją kobiet (stanowią 70% studentów na uniwersytetach) – w sierpniu 2007 roku – w Siłach Zbrojnych Kataru pojawiła się pierwsza kobieta w stopniu pułkownika. Dokonano reformy i usamodzielnienia władzy sądowniczej, wprowadzając sądownictwo cywilne, handlowe, kryminalne oraz islamskie. Dokonano reformy edukacji, zwiększając nacisk na naukę języka angielskiego oraz nauk ścisłych. Mimo to Katar uważany jest za jedno z bardziej niedemokratycznych państw świata – przynajmniej według europejskich standardów (zob. tabela 1).

Tabela 1. Poziom wolności i demokracji w wybranych krajach świata wg. Freedom House.

Kraj	PR	CL	A	B	C	D	E	F	G
Belgia	1	1	12	16	12	16	12	15	15
Czechy	1	1	12	15	11	16	12	14	15
Francja	1	1	12	15	11	15	12	14	15
Stany Zjednoczone	1	1	11	16	11	16	10	14	15
Wielka Brytania	1	1	12	16	12	16	12	15	15
Polska	1	1	12	16	10	15	11	13	14
Izrael	1	2	12	15	10	14	12	10	11
Jordania	5	4	3	6	5	9	5	6	8
Egipt	6	5	1	4	2	6	2	5	7
Chiny	7	6	0	1	1	4	2	2	7
Rosja	6	5	3	5	3	8	4	4	7
Kuwejt	4	5	4	9	6	9	6	7	5
Oman	6	5	2	2	2	6	3	4	5
Syria	7	7	0	0	1	2	0	1	5
Iran	6	6	3	4	3	4	2	3	4
Irak	6	5	7	6	1	4	3	0	4
Katar	6	5	2	1	3	8	2	4	4
Arabia Saudyjska	7	6	0	0	1	4	0	3	2

Dane w kolumnach od lewej: prawa polityczne (PR), wolność obywatelskie (CL), wolność wyborów (A), pluralizm polityczny i możliwość partycypacji (B), funkcjonowanie rządu (C), wolność wypowiedzi i religii (D), prawa zrzeszania się (E), praworządność (F), wolność osobista i prawa osobiste (G).

¹ *Country Reports: Qatar*, Freedom House, [http://www.freedomhouse.org/template.cfm?page=181]. Projekt konstytucji poparło w referendum 96,6 procent głosujących. Rada, mająca kompetencje głównie kontrolne i doradcze, jest w 2/3 wybieralna. M prawo składać zapytania ministrom i odwoływać ich 2/3 głosów. Emir zachował prawo powoływania zarówno premiera, jak i rządu. Istnienie jakichkolwiek partii politycznych jest nadal zakazane. Choć formalnie zniesiono cenzurę, to w praktyce istnieje autocenzura wewnątrz redakcji.

W poszukiwaniu strategii bezpieczeństwa

Jak zauważył R. Łoś, położenie geograficzne „determinuje zachowanie organów rządzących danego państwa, a ponadto jest wyznacznikiem zachowań innych państw, ale raczej warunkuje możliwości, nie przesądzając biegu wydarzeń”². Nie inaczej jest w przypadku Kataru, który znajduje się w dość niedogodnej sytuacji geopolitycznej. Pozycja, a co za tym idzie – konsekwencje tego stanu rzeczy (sąsiedzi, surowce, gospodarka, uwarunkowania historyczne) wpływają na zakres dostępnych środków realizacji polityki zagranicznej, w tym polityki bezpieczeństwa.

Wedle najprostszego podziału na strategię bezpieczeństwa narodowego składają się cztery rodzaje narzędzi – ekonomiczne, dyplomatyczne, informacyjne oraz militarne³. Środki są warunkiem *sine que non* skutecznego sformułowania i realizowania strategii bezpieczeństwa. Bez nich strategia pozostanie oderwanym od rzeczywistości teoretycznym dokumentem. Innymi słowy, *potencjał bez strategii jest niemalże tak samo pozbawiony znaczenia, jak strategia bez potencjału*⁴. Analiza polityki bezpieczeństwa Kataru pozwala wysnuć tezę, że rząd w Doha skutecznie próbuje wykorzystać mocne strony sytuacji geopolitycznej, minimalizując jednocześnie pewne braki z niej wynikające. A przecież wykonywalność, stosowalność i akceptowalność (*FSA – Feasibility, Suitability, Acceptability*) to najważniejsze cechy skutecznej strategii bezpieczeństwa⁵.

Największym bogactwem Kataru są surowce energetyczne, które z jednej strony mogą być błogosławieństwem, a z drugiej przekleństwem. Element ekonomiczny w polityce Kataru jest bardzo wyraźny. To właśnie zasobność w ropę naftową było główną przyczyną zajęcia Kuwejtu przez Irak na początku lat 90. Ten sam czynnik okazał się dla tego kraju zbawienny – gdyby nie ropa naftowa, zapewne nie doszłoby do interwencji Stanów Zjednoczonych. Surowce energetyczne – ropa naftowa i gaz ziemny, stanowią podstawę gospodarki krajów Zatoki Perskiej, w tym i Kataru. Dla ilustracji można podać, że udział przychodów z surowców (zarówno ropa naftowa, jak i gaz) wyniósł w drugim kwartale 2007 roku 61%, dając dochód w wysokości 31,1 miliarda riali⁶. Największymi importerami ropy, której zasoby mają starczyć do 2020 roku, są kraje azjatyckie – Japonia (60%), Singapur (16%), Korea Południowa (13%), Tajlandia (3%) i Tajwan (2%)⁷. Odkryte zasoby ropy naftowej wzrosły z 3,7 miliarda baryłek w 1999 roku do 27 miliardów w 2005 roku. Szacuje się, że przy utrzymaniu obecnego poziomu produkcji – 800 000 baryłek dziennie – zasoby wystarczą na kolejne 100 lat. Nie są one jednak imponujące w porównaniu z sąsiadami. Katar ma najniższe wydobycie ropy naftowej ze wszystkich krajów OPEC. Dużo bardziej atrakcyjne wydają się

² R. Łoś, *Teoria stosunków międzynarodowych. Wybrane zagadnienia*, Łódź 2001, s. 31.

³ Szerzej zob. R. Czulda, *Formułowanie strategii bezpieczeństwa – przykład amerykański*, „Kwartalnik Bellona”, nr 1/2007 (649).

⁴ R. Kuźniar [red.], *Między polityką a strategią*, Warszawa 1999, s. 187.

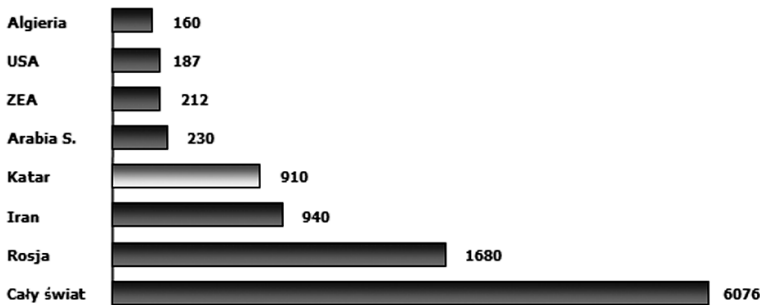
⁵ *Appendix I: Guidelines for Strategy Formulation*, [w:] J.B. Barthroomees (red.), *U.S. Army War College Guide to National Security Policy and Strategy, 2nd Edition Revised and Expanded*, Strategic Studies Institute of the U.S. Army War College, Carlisle Barracks 2006, s. 388–391.

⁶ *Qatar's GDP grows by 5.59pc in second quarter*, „The Peninsula”, Tuesday, August 7, 2007.

⁷ Zasoby ropy naftowej w Katarze są relatywnie niskie w porównaniu z sąsiadami. O ile zasoby Kataru szacuje się na 3,7 miliarda baryłek, o tyle zasoby Kuwejtu to 96,5 miliarda baryłek, a Arabii Saudyjskiej 252 miliardy baryłek.

zasoby gazu ziemnego, bo to właśnie w Katarze znajdują trzecie na świecie – po Federacji Rosyjskiej i Iranie – zasoby tego surowca, szacowane na 910 trylionów stóp sześciennych (zob. wykres 1). Według szacunków władz katarskich znajduje się tutaj 14,4% światowych zasobów, które wystarczyłyby całej gospodarce światowej na kolejnych 200 lat. Plany zakładają zwiększenie wydobycia gazu z 4,5 miliona ton rocznie w 2002 roku do 14–18 milionów ton w 2010 roku. Będzie on eksportowany w postaci skroplonej (LNG). Uruchomiono też dwie fabryki produkowanego z gazu ziemnego syntetycznego paliwa (GTL) o wysokiej jakości, wykorzystywanego w produkcji oleju napędowego. Do 2010 roku flota katarska do przewozu gazu ma wzrosnąć z 6 do 61 jednostek. Gospodarka katarska rozwija się w zawrotnym tempie – w 2006 roku wzrost wyniósł 27%⁸.

Wykres 1. Zasoby gazu ziemnego (w trylionach stóp sześciennych)⁹.



Katar intensywnie zabiega o zbudowanie wizerunku państwa stabilnego i istotnego na płaszczyźnie informacyjnej oraz dyplomatycznej. Tylko poprzez zwiększenie swej pozycji na arenie międzynarodowej państwo to może pozostać bezpieczne. Katar jest członkiem ważnych z politycznego punktu widzenia organizacji międzynarodowych – Organizacji Narodów Zjednoczonych (obecnie członek niestały Rady Bezpieczeństwa), Światowej Organizacji Handlu, Ligi Państw Arabskich, Organizacji Konferencji Islamskiej (*Organization of Islamic Conference*), Rady Współpracy Państw Zatoki (*GCC – Gulf Cooperation Council*) oraz OPEC (*Organization of Petroleum Exporting Countries*). Pomimo niechęci do działania wyznawców innych religii w samym Katarze, w 2002 roku nawiązano kontakty dyplomatyczne z Watykanem, przeznaczając działki na kaplice: katolicką, prawosławną, protestancką, koptyjską i anglikańską. Według założeń budowa ma zakończyć się do końca 2007 roku. Powstało także pierwsze w świecie arabskim centrum dialogu między religiami. Władze budują wizerunek kraju jako dobrego miejsca do interesów i międzynarodowych spotkań. W 2008 roku w Katarze odbędzie się wiele konferencji i imprez wystawienniczych, jak choćby DIMDEX (*Doha International Maritime Defence Exhibition*). Na imprezę zostaną zaproszeni admirałowie flot i dowódcy z ponad 70 państw świata, w tym Polski. Jak po-

⁸ Dane statystyczne za: *Qatar Economic Review*, Economics & Research Department of Qatar National Bank, September 2006.

⁹ E.A. Verrastro, *Emerging Global Energy Trends and Their Implications for U.S. Energy Needs, Security and Policy Choices*, Testimony before the Committee on Energy and Natural Resources United States Senate, February 3, 2005, s. 5.

wiedział jeden z organizatorów, targi *mają uczynić z Kataru ważnego dostawcę broni morskiej*. Abdulbaqi al Ansari, Szef Sztabu, przyznał otwarcie, że *Katar chce stać się wyłącznym gospodarzem imprez związanych z marynarką wojenną w nadchodzących latach*¹⁰.

Jednym z największych sukcesów politycznych było goszczenie w 2001 roku ministrów państw członkowskich Światowej Organizacji Handlu (*World Trade Organization*), który debatowali nad najważniejszymi problemami gospodarczymi całego świata – od kwestii uwalniania światowego handlu zaczynając, poprzez zagadnienie taryf celnych aż na rozwoju krajów trzeciego świata kończąc. Negocjacje przeszły do historii jako tak zwana Runda Rozwojowa Doha. Władze starają się również inwestować w sport, nie tylko sprowadzając najlepszych sportowców, ale także organizując z wielką pompą imprezy sportowe, takie jak turnieje tenisowe ATP, WTA, mityng IAAF, wyścig kolarski *Tour of Qatar*, coroczne *Moto Grand Prix* czy Igrzyska Azjatyckie w 2006 roku. Kolejnym wyzwaniem będzie organizacja w Doha Mistrzostw Państw Azjatyckich (*Asian Cup*) w piłce nożnej w 2011 roku.

Katar angażuje się także w liczne akcje humanitarne. Wsparto ofiary tsunami w Azji (2004), przekazano 100 milionów dolarów na pomoc ofiarom huraganu Katrina w Stanach Zjednoczonych (2005), przesłano pomoc materialną dla ofiar trzęsienia ziemi w Pakistanie (2005), ofiar wojny w Libanie (2006), dotkniętych głodem w Somalii (2006), ofiarom powodzi w Indonezji (2007). W 2005 roku przekazano prawie 100 wojskowych pojazdów libańskim siłom bezpieczeństwa, a w sierpniu 2007 roku dotkniętemu klęską powodzi Sudanowi pomoc w postaci najpilniejszych środków, przede wszystkim żywności, środków higieny i leków. Przedstawiciele władz katarskich zaangażowali się również w mediacje i implementację porozumienia pokojowego w Jemenie (2007). Katar odegrał też istotną rolę w uwolnieniu bułgarskich pielęgniarek z Libii¹¹. Rząd w Doha aktywnie uczestniczy w szukaniu pokojowych rozwiązań konfliktu arabsko-żydowskiego i kwestii palestyńskiej utrzymując bliskie stosunki zarówno z prezydentem Abbasem jak i Hamasem oraz Fatahem. To właśnie Katar przedstawił 6-punktową inicjatywę kompromisu wśród Palestyńczyków w 2006 roku.

Katar w systemie międzynarodowym

Jednym z istotnych problemów Kataru jest jego geopolityczne położenie. Jakby już samo usytuowanie w stale niespokojnym regionie Bliskiego Wschodu nie było wystarczające, to można mówić o historycznych problemach z sąsiadami – Iranem oraz Arabią Saudyjską. Katarczyków martwi wizja scenariusza, w którym Zjednoczone Emiraty Arabskie *weszłyby*

¹⁰ *Qatar to host major naval defence expo*, „Qatar Tribune”, Tuesday, August 7, 2007. W 2003 roku uruchomiono w Katarze arabską filię znanego amerykańskiego think-tanku RAND (*R-QPI: Rand Qatar Policy Institute*). Jednym z pierwszych zadań organizacji było zanalizowanie efektywności katarskiego systemu edukacji. Szerzej zob. E. Ibrahim, *Arab and American Think Tanks: New Possibilities For Cooperation? New Engines for Reform?*, The Saban Center For Middle East Policy at The Brookings Institution, October 2004.

¹¹ *Qatari relief goods reach flood-hit Sudan*, „The Peninsula”, Monday, August 6, 2007. Według agencji Reutersa Katar zgodził się zapłacić po milionie dolarów odszkodowania każdej z 400 rodzin osób zarażonych AIDS.

do Kataru, przejęły zasoby gazu, tworząc z kraju część swojej federacji¹². Katar przez długi czas spierał się też z Bahrajnem o prawa do wyspy Hawar i położone na północ od Dohy miasto Zubarah. Ostateczna decyzja zapadła w 2001 roku, gdy Międzynarodowy Trybunał Sprawiedliwości przyznał jurysdykcję nad miastem Katarowi, a wyspy Bahrajnowi¹³. Pewien niesmak jednak pozostał, szczególnie że zdaniem emira Bahrajnu *może prowadzić to do utraty narodowej tożsamości i sprowokować Iran do zajęcia kraju*¹⁴. Obecnie stosunki są dużo lepsze, czego dowodem jest wart 4,8 miliarda dolarów projekt „Mostu Przyjaźni” o długości 45 kilometrów, który miałby łączyć oba kraje. Dla Kataru jest to o tyle istotne, że most umożliwiłby swobodny transfer z pominięciem drogi lądowej przez terytorium Arabii Saudyjskiej, z którą stosunki są jedynie „poprawne”. W 1992 roku oskarżono siły saudyjskie o atak na katarski posterunek wojskowy w Al-Khofou, w którym zginęło dwóch żołnierzy, a jeden został uprowadzony. W odpowiedzi Katar wycofał swój kontyngent wojskowy ze wspólnych sił krajów Zatoki Perskiej. Dopiero po mediacji Egiptu oba kraje podpisały umowę demarkacyjną, jednak w listopadzie 1994 roku Katar zbojkotował spotkanie ministrów spraw wewnętrznych w Arabii Saudyjskiej. W 1996 roku otwarcie mówiło się, że Rijad usilnie wspiera obalonego rok wcześniej emira. Wzmocniło to napięcie pomiędzy obu krajami. Odkąd uruchomiono kontrowersyjną stację telewizyjną Al Dżazira w Doha, głównym orężem antysaudyjskiej działalności była właśnie owa stacja. Napięcie sięgnęło zenitu w 2002 roku, gdy zbulwersowana krytyką pod adresem króla Abdula Aziza Al-Sauda Arabia Saudyjska wycofała swojego ambasadora z Dohy.

Bodaj największym zagrożeniem dla sunnickiego Kataru jest szyicki Iran, którego armia jest większa niż wszystkich państw Zatoki Perskiej razem wziętych (Arabia Saudyjska Bahrajn, Katar, Kuwejt Irak, Oman, Zjednoczone Emiraty Arabskie)¹⁵. Kraje Zatoki Perskiej podejrzliwie patrzyły na Iran już w 1979 roku, obawiając się rozszerzenia rewolucji islamskiej. Zagrożenie było duże szczególnie w Katarze, gdzie rewolucyjne hasła trafiłyby na podatny konserwatywny grunt. O ile rządy Mohammada Khatamiego (1997–2005) przyniosły poprawę stosunków na linii Teheran–Doha, o tyle wojownicza retoryka jego sukcesora Ahmadinejada wzbudza niepokój. Już sama kwestia ewentualnego pozyskania przez Teheran broni atomowej miałyby fatalne konsekwencje dla całego regionu. Nie dość, że Iran stałby się bezsprzecznie najsilniejszym mocarstwem regionalnym, to istnieje ryzyko, że pociągnęłoby to za sobą nuklearyzację innych krajów arabskich. Dotyczy to przede wszystkim Arabii Saudyjskiej, która postrzegalaby Iran jako jeszcze większe zagrożenie. Kraje Zatoki Perskiej podnoszą także kwestie ewentualnych zanieczyszczeń z powodu działalności irańskich reaktorów, alarmując, że część instalacji znajduje się bliżej ich granicy niż Teheranu. Nawet bez broni atomowej Iran jest poważnym zagrożeniem – bez większych trudności Irańczycy mogliby zablokować całą żeglugę w regionie co byłoby potężnym ciosem dla Kataru. W ewentualnej wojnie Iran mógłby atakować amerykańskie cele w Katarze.

¹² S.G. Hajjar, *U.S. Military Presence in the Gulf: Challenges and Prospects*, Strategic Studies Institute of the U.S. Army War College, Carlisle Barracks 2002, s. 44.

¹³ J.M. Sharp, *Qatar: Background and U.S. Relations*, CSR Report for Congress, March 17, 2004, s. 6.

¹⁴ S.G. Hajjar, *op. cit.*, s. 45.

¹⁵ G. Bahgat, *Iran and the United States: The Emerging Security Paradigm in the Middle East*, „Parameters”, Summer 2007, s. 8.

Tym samym próba negocjacji z Iranem oraz starania o utrzymanie *status quo* w regionie są jak najbardziej zrozumiałe.

Katar wdał się w „utarczkę” również z Federacją Rosyjską. Konflikt wybuchł w lutym 2004 roku, gdy rosyjskie służby specjalne dokonały w Doha udanego zamachu bombowego na poszukiwanego listem gończym Interpolu byłego prezydenta Czeczenii Zelimchana Jandarbijewa. W odpowiedzi Katarczycy zatrzymali jednego Rosjanina, a władze Zjednoczonych Emiratów Arabskich dwóch kolejnych, którzy niezwłocznie zostali przekazani siłom bezpieczeństwa Kataru. Po interwencji specjalnego wysłannika Moskwy zwolniono jednego aresztowanego, posługującego się paszportem dyplomatycznym. Władze w Moskwie w ostrym tonie oskarżyły władze w Doha o wrogość, prowokację i wspieranie terroryzmu. Aresztowano na miesiąc dwóch katarskich sportowców przebywających w Rosji. Dopiero po długich negocjacjach udało się dokonać wymiany sportowców na przetrzymywanego w areszcie domowym I sekretarza ambasady rosyjskiej Aleksandra Fietisowa uznając go za *persona non grata*. Katar nie ugiął się pod rosyjską presją i doprowadził do sprawy sądowej pozostałych dwóch Rosjan. Choć groziła im kara śmierci, sąd skazał oskarżonych na karę dożywotniego więzienia. Ostatecznie w grudniu 2004 roku Katar zgodził się na przekazanie więźniów Rosjanom co nieco załagodziło napięcie¹⁶.

Paradoksalnie Katarczycy utrzymują bardzo dobre stosunki (jak na świat arabski) z Izraelem. Katar, podobnie jak Oman, pozwolił Izraelowi otworzyć w połowie lat 90. przedstawicielstwo handlowe w Doha, które *de facto* jest ambasadą. Oficjalnie oba kraje nie utrzymują stosunków dyplomatycznych, co jest zgodne z polityką przyjętą przez kraje arabskie. W praktyce nie brakuje jednak licznych przykładów dobitnie pokazujących, że Katar wyróżnia się na tle innych krajów arabskich swym stosunkiem do Izraela. Już w 1995 roku Izrael wyraził chęć zakupu katarskiego gazu, a rok później premier Simon Peres odwiedził Doha. Emir spotkał się z premierem Ehudem Barakiem w 2000 roku, co zakończyło się groźbą bojkotu szczytu w Doha ze strony państw arabskich. W maju 2003 roku minister spraw zagranicznych Hamad bin Jassem bin Jabor Al-Thani spotkał się z izraelskim szefem MSZ, Silvanem Shalomem w Paryżu, a w styczniu 2007 roku w Doha gościł wicepremier Simon Peres, biorąc udział w debacie telewizyjnej. Wbrew twardemu stanowisku państw arabskich władze w Doha nie wykluczyły w 2005 roku oficjalnego uznania Izraela, i to przed powstaniem niepodległej Palestyny. W tym samym roku Katarczycy przekazali 6 milionów dolarów na wybudowanie stadionu piłkarskiego arabsko-żydowskiej drużyny w Izraelu. Katar przyjmuje także arabskich studentów z izraelskim obywatelstwem. To właśnie samolot linii *Qatar Airways* jako pierwszy wylądował na blokowanym przez Izraelczyków lotnisku w Libanie w 2006 roku, łamiąc niejako embargo. Katar próbował zaangażować się w mediację w kwestii porwanego izraelskiego żołnierza Gilata Shalita. Co ciekawe, władze izraelskie bez obiekcji zgodziły się, aby to siły katarskie (około 200–300 żołnierzy) wchodziły w skład kontyngentu ONZ rozmieszczonego na południu Libanu¹⁷.

¹⁶ W odpowiedzi na zamach wprowadzono w Katarze pierwsze prawo antyterrorystyczne, uznając zamachy terrorystyczne za poważne przestępstwo, karane dożywociem lub karą śmierci. Według CIA Jandarbijew miał związki z al Kaidą, a jako członek władz czeczeńskich zabiegał o zbliżenie z bin Ladenem. Na wniosek Rosji Organizacja Narodów Zjednoczonych i Stany Zjednoczone wpisały Jandarbijewa na listę ściganych międzynarodowych terrorystów.

¹⁷ Ostatecznie kontyngent katarski wyniósł 203 osoby. Katar jako pierwszy kraj arabski zgłosił się do udziału w misji UNIFIL.

W poszukiwaniu strategicznego partnera

Na Bliskim Wschodzie ściera się wiele interesów. Amerykańska obecność w regionie sięga co najmniej XIX wieku. Już w 1833 roku Stany Zjednoczone podpisały traktat o przyjaźni z Omanem. W czasie prezydentury Franklina D. Roosevelta nastąpiło zbliżenie z Arabią Saudyjską, co wynikało ze zwiększenia się znaczenia ropy naftowej jako strategicznego surowca. Z formalnego punktu widzenia ważny był rok 1957, gdy prezydent Dwight D. Eisenhower ogłosił zasadę wspomagania krajów Bliskiego Wschodu przeciwstawiających się komunizmowi. Potwierdzeniem żywotnego zainteresowania obszarem była doktryna prezydenta Jimmy'ego Cartera z 1980 roku. Od tego momentu Amerykanie w dużo bardziej aktywny sposób zaangażowali się w region, który kryje około 60% światowych zasobów ropy¹⁸.

Katar – jako małe państwo – w naturalnym odruchu szuka strategicznego partnera, a właściwie protektora, gotowego bronić go nie z dobrego serca, ale z powodu własnych interesów w regionie. Katarczycy szybko dostrzegli, że sojusz z Arabią Saudyjską nie jest wystarczający, a zagrożenie atakiem lub choćby odcięciem od szlaków transportowych zbyt duże. Atakowanie statków cywilnych, w tym tankowców podczas wojny iracko-irańskiej, było tego najlepszym przykładem¹⁹. Także dobre militarne stosunki z Wielką Brytanią, a przede wszystkim z Francją, nie dawały odpowiedniego bezpieczeństwa²⁰. Gdy Amerykanie w 1987 roku przystąpili do ochrony kuwejckich tankowców w ramach operacji *Earnest Will* stało się jasne, że Waszyngton jest żywo zainteresowany ochroną zasobów surowcowych krajów Zatoki Perskiej. Katarczycy zrozumieli, że zjednoczenie się w ramach GCC – utworzonego w 1981 roku w odpowiedzi na niestabilną sytuację w regionie – nie jest wystarczające. Tym samym uczynienie z Kataru istotnego partnera Amerykanów było i jest dla władz w Doha priorytetowe – tylko silny protektor mógł zapewnić ochronę przed groźnymi sąsiadami, nawet jeśli miałyby to się wiązać z utratą części swej suwerenności. Amerykanie zdają sobie dobrze sprawę z pragmatyzmu władz w Doha. Jak zauważyli W.A. Terill i C.C. Crane Katar, ale również Zjednoczone Emiraty Arabskie i Kuwejt *postrzegają bazy Stanów Zjednoczonych jako ważne źródło ochrony przed zastraszaniem a nawet interwen-*

¹⁸ Ze względu na zakres pracy kwestia amerykańskich interesów w regionie musi zostać pominięta. Przyjmujemy jednak, że Bliski Wschód stanowi obszar żywotnego zainteresowania Stanów Zjednoczonych. Szerzej na ten temat zob. S.G. Hajjar, *U.S. Military Presence in the Gulf: Challenges and Prospects*, Strategic Studies Institute of the U.S. Army War College, Carlisle Barracks 2002; N. Bensahel, D.L. Byman, *The Future Security Environment in the Middle East, Conflict, Stability, and Political Change*, RAND – Project Air Force 2004; D.Chapman, N. Khanna, *The Persian Gulf, Global Oil Resources, and International Security*, Department of Economics Working Paper WP0419, Binghamton University, 2004.

¹⁹ W wyniku tak zwanej *wojny tankowców* uszkodzono 546 komercyjnych statków.

²⁰ Katar historycznie najlepsze stosunki w dziedzinie wojskowej utrzymuje z Francją. To Francuzi wybudowali bazę al Udeid na początku lat 90. W 1994 roku oba kraje podpisały umowę o współpracy wojskowej, na mocy której Katar kupił 12 samolotów Mirage 2000 o wartości ponad miliarda dolarów. Kolejna umowa została podpisana w 1998 roku. W 1996 roku Katar podpisał podobną umowę z Wielką Brytanią, dzięki której w pierwszym etapie zakupiono sprzęt warty 500 milionów funtów. Większość sprzętu zakupionego przez Katar pochodzi jednak z Francji (około 80%): czołgi AMX-30, samoloty Alpha Jet, śmigłowce Gazelle i kołowe transportery opancerzone VAB. Dokładne liczby, skład oraz rozmieszczenie w ramach Katarskich Sił Zbrojnych nie są jednak ujawniane. W 2003 roku Francja zapewniła Katar o gotowości pomocy w razie ataku ze strony Iraku. Katar w przeszłości przeprowadzał manewry i ćwiczenia zarówno z Wielką Brytanią, jak i Francją.

cją zbrojną swych potężniejszych sąsiadów²¹. Jest to tym atrakcyjniejsze dla Amerykanów, że nie mogą oni liczyć na gościnność większych państw regionu, gdyż to *byłoby poważną przeszkodą w realizowaniu polityki regionalnego przywództwa w świecie arabskim (...) szczególnie w okresie silnego antyamerykanizmu*²².

Katar ma do zaoferowania Stanom Zjednoczonym dwie rzeczy – surowce energetyczne i własne terytorium. Już w 1999 roku ówczesny sekretarz stanu, William Cohen, potwierdził, że *Stany Zjednoczone będą prowadzić multilateralną politykę użycia siły, by zapewnić niezahamowany dostęp do rynków, źródeł energii i źródeł strategicznych*²³. Potężne Stany Zjednoczone są uzależnione od surowców energetycznych, w tym ropy naftowej (dzienna konsumpcja na poziomie 20 mln baryłek dziennie) i choć prezydent Georgie W. Bush zapewnił, że *Stany Zjednoczone muszą zmniejszać uzależnienie od ropy naftowej*, to minie wiele lat, zanim tak się stanie²⁴. Nawet jeśli uznamy, że obecnie Stany Zjednoczone nie są uzależnione od dostaw z Bliskiego Wschodu, to nie sposób nie zwrócić uwagi na malejącą zasoby na rynku globalnym, rosnący udział surowców importowanych oraz zależność pomiędzy niepokojami w regionie a wzrostem ceny surowców, przede wszystkim ropy naftowej (zob. tabela 2). Nic dziwnego, że obszar Bliskiego Wschodu jest postrzegany przez pryzmat interesów narodowych Waszyngtonu.

Tabela 2: Udział importowanej ropy naftowej i produktów ropopochodnych do Stanów Zjednoczonych²⁵.

Rok	Import	OPEC*	Zatoka Perska
1990	47%	25%	12%
1991	46%	25%	11%
1992	46%	24%	10%
1993	50%	25%	10%
1994	51%	24%	10%
1995	50%	23%	9%
1996	52%	23%	9%
1997	55%	25%	9%
1998	57%	26%	11%
1999	56%	25%	13%
2000	58%	26%	13%
2001	60%	28%	14%
2002	58%	23%	11%
2003	61%	26%	12%
2004	63%	27%	12%

* – w tym: Nigeria, Wenezuela i Algieria.

²¹ W.A. Terill, C.C. Crane, *Precedents, Variables, and Options in Planning a U.S. Military Disengagement Strategy From Iraq*, Strategic Studies Institute of the U.S. Army War College, Carlisle Barracks 2005. s. 43.

²² *Ibidem*, s. 42–43.

²³ N. Chomsky, *Rogue States: The Rule of Force In World Affairs*, London 2000, s. 4.

²⁴ G.W. Bush, *The State of the Union 2006*, Washington, January 2006. [<http://www.whitehouse.gov/news/releases/2006/01/20060131-10.html>].

²⁵ M.A. Delucchi, *U.S. Military Expenditures To Protect the Use of Persian-Gulf Oil From Motor Vehicles, The Annualized Social Cost of Motor-Vehicle Use in the United States*, Institute of Transportation Studies, University of California, October 2006, s. 34.

W 1992 roku Stany Zjednoczone podpisały z Katarzem kilkukrotnie odnawianą umowę o współpracy w zakresie obronności (*Defense Cooperation Agreement*)²⁶. Było to zgodne z przedstawionymi przez Pentagon na początku lat 90. trzema celami strategicznymi dla regionu, realizowanymi następnie przez ekipę Billa Clintona. Pierwsze zadanie zakładało poprawę zdolności operacyjnych w regionie, przede wszystkim w zakresie szybkiego przetrzutu i osiągnięcia zdolności bojowej w krótkim czasie (*rapid deployment*). Dwa pozostałe zadania wiązały się bezpośrednio z Radą Współpracy Zatoki (GCC) – wzmocnienie zdolności obronnych krajów członkowskich oraz wspieranie współpracy pomiędzy krajami²⁷. Ze wszystkich krajów GCC, przede wszystkim na tle Arabii Saudyjskiej, Zjednoczonych Emiratów Arabskich i Kuwejtu, Katar wypadł słabo w dziedzinie zwiększania potencjału obronnego²⁸. Trudno nie dojść do wniosku, że członkowie GCC są raptem beneficjentami współpracy ze Stanami Zjednoczonymi, w marginalny sposób przyczyniając się do wzrostu bezpieczeństwa i stabilizacji w regionie. Stacjonujące w Arabii Saudyjskiej (Hafr Al-Batin) siedmiotysięczne siły koalicyjne GCC („*Peninsula Shield*”) nie zostały znacząco wzmocnione od momentu ich powołania w 1986 roku. Pojawiają się nawet głosy o ich całkowitym rozwiązaniu²⁹.

Tabela 3. Siły zbrojne wybranych krajów Zatoki Perskiej w 1999 roku³⁰.

	Iran	Bahrajn	Kuwejt	Oman	Katar	Arabia S.
Liczebność	545 600	11 000	15 300	43 500	11 800	162 500
Rezerwy	350 000	0	23 700	0	0	20 000
Paramilitarne	40 000	9850	5000	4400	0	15 500
Czołgi	1410	106	341	141	34	710
BWP	550	340	100	96	172	3380
Artyleria sam.	290	13	41	18	28	200
Artyleria	2170	36	0	91	12	260-338
Bombowce	0	0	0	0	0	0
Myśliwce	264	24	76	40	18	432
Śmigłowce	602	33	28	31	24	157

²⁶ Stany Zjednoczone podpisały podobne umowy także z: Omanem (1990), Arabią Saudyjską (1990), Bahrajnem (1990), Kuwejtem (1991) i Zjednoczonymi Emiratami Arabskimi (1994). Zapisy umów zostały utajnione na wniosek krajów arabskich.

²⁷ M. Kraig, *Assessing Alternative Security Frameworks for the Persian Gulf*, „Middle East Policy”, Vol. XI, No. 3, Fall 2004, s. 148.

²⁸ W latach 1994–1999 zaledwie trzy kraje: Kuwejt, Arabia Saudyjska i Zjednoczone Emiraty Arabskie wydały na zbrojenia prawie 1/4 wydatków światowych. Kraje te przeznaczyły na zbrojenia 13 procent swojego PKB, to jest średnio 2500 dolarów na mieszkańca. Kraje GCC wydały w latach 2000–2005 aż 233 miliardy na zbrojenia (70% wydatków krajów arabskich).

²⁹ W listopadzie 2006 roku odbyło się posiedzenie krajów należących do GCC na temat ewentualnego wzmocnienia wspólnych sił. Saudyjska propozycja zakłada między innymi dyslokację sił – teraz oddziały stacjonowałyby w krajach pochodzenia i spotykały się na wspólne ćwiczenia. Umożliwiłoby to redukcję kosztów i zwiększenie liczebności do 22 000 żołnierzy.

³⁰ A.H. Cordesman, *The Military Balance in the Middle East: An Executive Summary*, Institute on Global Conflict and Cooperation, 1999, s. 60–61.

Kraje Zatoki Perskiej nie zajmują też stanowczego stanowiska wobec nuklearnych aspiracji Iranu starając się nie drażnić sąsiada. Co więcej, podczas gdy Amerykanie naciskają na Teheran, kraje należące do GCC zapowiedziały wysłanie do stolicy Iranu delegacji dyplomatycznej. W maju 2006 roku Iran i Katar zadeklarowały nawet wolę podpisania umowy o bezpieczeństwie. Minister spraw zagranicznych Kataru dodał też, że jego kraj będzie preferował rozwiązania pokojowe i nie chce uczestniczyć w żadnej akcji militarnej.

Gdy w 1995 roku do władzy doszedł Szejk Hamad bin Khalifa Al-Thani Waszyngton otrzymał propozycję zbudowania w Katarze swoich instalacji wojskowych, w tym dużej bazy Al-Udeid zdolnej obecnie pomieścić 10 000 osób i 120 samolotów. Na początku baza gościła 30 samolotów wielozadaniowych oraz 4 latające cysterny, pilnowane przez od 50 do 100 amerykańskich żołnierzy. Począwszy od 2002 roku, liczba samolotów zaczęła wzrastać. Rozbudowana infrastruktura i przyjazny rząd (co najmniej 400 milionów dolarów na modernizację ze strony władz Kataru) ułatwił Amerykanom podjęcie decyzji o relokacji. W 2003 roku oficjalnie ogłoszono przeniesienie centrum operacyjnego U.S. Air Force dla Bliskiego Wschodu (*Central Command's Combined Air Operations Center*) z bazy powietrznej Sultan w Arabii Saudyjskiej do bazy lotniczej Al Udeid niedaleko Dohy. Był to wielki sukces rządu w Katarze, który jeszcze bardziej związał się z przyjacielem zza Atlantyku. Co prawda obiekty są rozbudowywane przez Amerykanów, jednak, jak ujął to Frank R. Theus z Ambasady Stanów Zjednoczonych w Doha Waszyngton jest jedynie „zwykłym najemcą”. Z formalnego punktu widzenia są one własnością Kataru. Podstawowe instalacje zostały zbudowane przez Katar – w pierwszym etapie na bazę Al Udeid wydano 1,7 miliarda dolarów, a rozbudowa zakończy się w 2008 roku. Modernizacja i najdłuższy pas startowy w całej Zatoce Perskiej umożliwi obsługę wszystkich typów samolotów – od wielozadaniowych F-16, aż po bombowce B-2 *Spirit*. Baza Al Udeid stanowiła nieocenione miejsce wsparcia logistycznego zarówno operacji w Afganistanie, jak i w Iraku. Już pierwszego dnia przeprowadzono ponad 700 lotów różnego typu. W szczytowym okresie wojny w Afganistanie w bazie stacjonowało 4000 żołnierzy.

Z kolei baza As-Sayliyah to jeden największych magazynów wyposażenia Stanów Zjednoczonych na świecie, a w czasie irackiej wojny centrum dowodzenia Centralnego Dowództwa (*CENTCOM – Central Command*)³¹. Mieści się w niej także Centrum Wywiadowcze (*Joint Intelligence Operations Center*), zdolne do nadzorowania operacji w 27 państwach. To również główne miejsce rekreacyjne dla amerykańskich żołnierzy (*Rest and Recuperation Center*). Dotychczasowe centrum znajdowało się w Bahrajnie, jednak Pentagon doszedł do wniosku, że Katar jest bezpieczniejszym miejscem. Już w 2004 roku Departament Obrony nakazał wycofanie z Bahrajnu całego personelu, którego obecność nie jest w tym kraju konieczna. Rok wcześniej podjęto decyzję o rekonfiguracji swoich sił, wycofując się między innymi z bazy położonej przy lotnisku w Doha, zwanego „*Camp Snoopy*” i obsługującego przede wszystkim samoloty transportowe.

Oba kraje prowadzą także wspólne ćwiczenia – lotnicze, morskie, lądowe i ochrony krytycznej infrastruktury, przede wszystkim energetycznej. CENTCOM przeprowadza coroczne ćwiczenia zarządzania kryzysowego „*Eagle Resolve*” z udziałem sześciu państw Zatoki Perskiej (Arabia Saudyjska, Bahrajn, Katar, Kuwejt, Oman, Zjednoczone Emiraty Arabskie). Ćwiczenia z maja 2007 roku polegały na zarządzaniu w sytuacji użycia poci-

³¹ J. M. Sharp, *Qatar: ...*, s. 1.

sków balistycznych należących do „fikcyjnego państwa zbójckiego”. W kwietniu 2007 roku pod amerykańskim nadzorem przeprowadzono ćwiczenia katarskich sił zbrojnych, sił wewnętrznych i oddziałów specjalnych pod nazwą *Eastern Maverick*. W ćwiczeniach siły katarskie doskonaliły między innymi powietrzne i lądowe manewry wspólnie z Amerykanami³².

Tabela 4. Wymiana handlowa Stanów Zjednoczonych z Katarą (1998–2000)³³
(w milionach dolarów USD).

Rok	Eksport	Import
2006	1278	261
2005	986	447
2004	454	387
2003	407	331
2002	313	484
2001	335	501
2000	191	485
1999	145	272
1998	354	220

Zbliżenie z Katarą było naturalną konsekwencją zmiany na linii Rijad–Waszyngton po 2001 roku. Bliskie stosunki pomiędzy Stanami Zjednoczonymi a Arabią Saudyjską datuje się na 1942 rok, gdy rozpoczęto podpisywanie pierwszych umów o współpracy. Istotne zbliżenie militarne nastąpiło dopiero na początku lat 90. w konsekwencji zagrożenia irackiego. W czasie napięcia i wojny irackiej na obszarze Arabii Saudyjskiej przebywało łącznie około 700 000 amerykańskich żołnierzy. Po wojnie Amerykanie utrzymali stały kontyngent, jednak z roku na rok stosunki ulegały pogorszeniu. Pierwszym symptomem społecznego niezadowolenia był zamach bombowy w 1995 roku, w którym zginęło 5 Amerykanów. Rok później w kolejnym zamachu zginęło 19 Amerykanów. Punktem zwrotnym był 11 września 2001 roku, gdy król Abdullah napisał do prezydenta George’a W. Busha, iż *oba kraje znalazły się na rozdrożu. Nadeszła pora, aby każdy kraj realizował swoje własne interesy*³⁴. Choć jeszcze w 2002 roku Saudyjczycy przytykali oko na bombardowania obiektów w południowym Iraku z ich baz, to w czasie operacji irackiej nie udostępniono obiektów siłom amerykańskim (zarówno lądowych, jak i powietrznych). Wsparcie wojny przeciwko Irakowi było po prostu niekorzystne dla Arabii Saudyjskiej. Jednocześnie niechęć ze strony Turcji opóźniła koncentrację sił potrzebnych do ataku na Irak, zmuszając do korzystania jedynie z baz Kuwejtu. Saudyjczycy nie zgodzili się również na amerykańską prośbę o przesunięcie swych samolotów F-15S z bazy lotniczej Tabuk niedaleko Izraela. Samoloty zostały tam przeniesione przed operacją *Iraqi Freedom*, aby – według oficjal-

³² Materiały Ambasady Stanów Zjednoczonych w Doha. Jak powiedział Frank R. Theus – attaché ds. bezpieczeństwa, największy nacisk kładzie się na wspólne ćwiczenia powietrzne sił amerykańskich i katarskich. Niedawno Amerykanie przeprowadzili wspólne ćwiczenia ewakuacji personelu ze swojej ambasady zgodnie z amerykańskimi procedurami (*NEO – Non-Combatant Evacuation Operation*).

³³ Za: U.S. Census Bureau, Foreign Trade Division, Data Dissemination Branch, Washington.

³⁴ L. Dris-Ait-Hamadouche, Y.H. Zoubir, *The US-Saudi Relationship and the Iraq War: the Dialectics of a Dependent Alliance*, „Journal of Third World Studies”, Vol. XXIV, No. 1, s. 118.

nej wersji Rijadu – chronić kraj przed ewentualnym atakiem lotniczym ze strony Iraku³⁵. Ostatecznie Amerykanie wycofali się z Arabii Saudyjskiej wraz z końcem września 2003 roku. Mimo ogłoszonej w lipcu 2006 roku możliwej sprzedaży sprzętu do Arabii Saudyjskiej w wysokości 9 miliardów dolarów stosunki dwustronne nie wróciły do stanu sprzed 2001 roku, a tym bardziej z połowy lat 90.³⁶

Możliwe zbliżenie z Katarom wynika z jeszcze jednego faktu – Katar jest praktycznie niezagrażony terroryzmem. Jedynym – jak do tej pory – incydem był samobójczy zamach bombowy w 2005 roku, w którym zginęła jedna osoba, a kolejne 12 zostało rannych. Drugim przejawem działalności terrorystów był skandal w 2003 roku, kiedy amerykańscy eksperci do spraw terroryzmu ogłosili publicznie, że minister spraw wewnętrznych Kataru, Abdullah bin Khalid Al-Thani, nie dość, że sympatyzuje z Al-Kaidą, to jeszcze udzielał aktywnej pomocy terrorystom. Ponoć pierwsze sygnały o współpracy z terrorystami Amerykanie odebrali już w 1995 roku. Jak powiedział Richard Clarke, były dyrektor ds. antyterrorystów w Białym Domu, Al-Thani *wykazywał sympatię z bin Ladenem, z terrorystami, używał prywatnych pieniędzy i funduszy katarskiego ministerstwa do finansowania komórek Al-Kaidy*³⁷.

O ile można zrozumieć otwarte poparcie działań amerykańskich względem Iraku przez Kuwejt, o tyle wsparcie Kataru może zaskakiwać. Katarczycy – choć niechętni samej wojnie – wsparli politykę Amerykanów, mimo że sami nie byli bezpośrednio zagrożeni reżimem Saddama Husseina i terroryzmem³⁸. Rząd w Doha z jednej strony publicznie krytykował działania Amerykanów (zarówno w Afganistanie, jak i Iraku), a z drugiej godził się na pomoc. Rząd w Doha musiał zdawać sobie sprawę, że osłabienie Iraku w wyniku wojny może wpłynąć na wzmocnienie pozycji Iranu a tym samym zwiększenia zagrożenia dla Kataru. Klęska Iraku oznaczała koniec polityki podwójnego powstrzymywania Iranu i Iraku. Porażka Iraku mogła wydawać się kusząca tylko w krótkim okresie. Wojna w Iraku doprowadziła do niewyobrażalnej fali przemocy, przyczyniając się do destabilizacji regionu, wzrostu fundamentalizmu, wzmocnienia szytów i całego Iranu. Jak trafnie ujął to w 2005 roku saudyjski minister spraw zagranicznych Saud Al-Faisal, podczas gdy po I wojnie irackiej i usunięciu Irakijczyków z Kuwejtu *Stany Zjednoczone i Arabia Saudyjska walczyły, aby wy-*

³⁵ B.A. Thayer, *The Pax Americana and the Middle East: U.S. Grand Strategic Interests in the Region After September 11*, The Begin-Sadat Center for Strategic Studies, Mideast Security and Policy Studies No. 56, s. 11. Arabia Saudyjska udostępniła jednak swoją przestrzeń amerykańskim samolotom i pociskom manewrującym. Według nieoficjalnych informacji siły koalicji (Amerykanie i Brytyjczycy) mogły korzystać z niektórych obiektów w Arabii Saudyjskiej w celach tankowania, zwiadu, rozpoznania i transportu. Jeszcze w 2003 roku minister obrony bin Abd al Aziz przyznał, że władze saudyjskie zezwolią na użytkowanie dwóch lotnisk na północy kraju w „sprawach technicznych”. Inne informacje mówią o stacjonowaniu w Arabii Saudyjskiej amerykańskich oddziałów specjalnych.

³⁶ Departament Stanu ogłosił, że do końca 2005 roku władze saudyjskie schwytały lub zabiły około 45 ważnych terrorystów. Według nieoficjalnych informacji po 2003 roku kraje zaktywizowały tajną współpracę antyterrorystyczną. Proponowana sprzedaż z 2006 roku zakładała dostawę 24 śmigłowców *Black Hawk*, 724 pojazdów opancerzonych, ponad 2000 zestawów radiowych, 58 czołgów M1A1 *Abrams* oraz modyfikację istniejącego uzbrojenia.

³⁷ J. Meyer, *Qatar's security chief called suspected al-Qaida sympathizer*, „Milwaukee Journal Sentinel”, March 28, 2003.

³⁸ Oczywiście nie znaczy to, że Irak nie stanowił żadnego zagrożenia dla Kataru. Wojny z Iranem (1980) i Kuwejtem (1990) ujawniły ambicje Saddama Husseina i pokazywały, że żaden kraj Zatoki Perskiej nie może czuć się bezpieczny.

rzucić Iran z Iraku, to teraz – po II wojnie irackiej Irak jest oddawany Iranowi bez żadnego powodu³⁹. Jak wynika z doniesień wywiadu – irańscy agenci przeprowadzają tajne operacje w każdym większym mieście irackim z dużym udziałem ludności szyickiej. David Kaye, były szef inspektorów rozbrojeniowych, mówi otwarcie – *prowadzimy wywiadowczą wojnę z Iranem*⁴⁰. Zdaniem Departamentu Stanu, Teheran wspiera Hezbollah (przekazując pieniądze i samoloty bezzałogowe), pomaga szyickiemu duchownemu Muqtadzie Al-Sadrowi, trenuje terrorystów, zbiera informacje o ruchach wojsk koalicji, opłaca zabijanie Amerykanów i przyryka oko na niekontrolowany przepływ wrogich sił do Iraku. Ewentualna wojna z Iranem z pewnością uderzyłaby także w Katar, który mógłby znaleźć się w ogniu walk.

W sytuacji rosnącego napięcia kraje Zatoki Perskiej zwiększyły kooperację z Amerykanami w ramach tak zwanej „GCC plus two” (razem z Egiptem i Jordanią)⁴¹. W lipcu 2007 roku prezydent George W. Bush zapowiedział także sprzedaż dodatkowej broni o wartości 20 miliardów dolarów w celu *poprawienia zdolności obronnych oraz wzmocnienia zdolności do utrzymania pokoju i stabilności* w regionie, czyli – innymi słowy – zredukowania zagrożenia irańskiego. Na liście wymienianych krajów, mających otrzymać pomoc, znajduje się również Katar, któremu zaferowano przede wszystkim systemy obrony przeciwrakietowej i przeciwlotniczej. Byłby to istotny wzrost amerykańskiej pomocy militarnej dla tego państwa, który do tej pory opierał się praktycznie na wyposażeniu francuskim i brytyjskim (zob. tabela 5).

Tabela 5. Pomoc Stanów Zjednoczonych dla Kataru (w tysiącach dolarów USD)⁴².

Program	2005	2006	2007
NADR-ATA	1379	1274	1493
NADR-CTF	-	300	-
IMET	-	-	-
FMF	-	-	-

NADR (*Nonproliferation, Anti-Terrorism, Demining and Related Programs*)

ATA (*Anti-Terrorism Assistance*) i CTF (*Counter-Terrorism Financing*)

IMET (*International Military Education and Training*)

FMF (*Foreign Military Financing*)

Wydarzenia w Iraku niewątpliwie wzmacniają fundamentalizm islamski, czego obawiają się władze krajów Zatoki Perskiej, w tym Kataru. Wzrost nastrojów fundamentalistycznych z pewnością mógłby zagrozić aktualnej władzy. W swej ocenie dalej posuwa się L.G. Martin, stwierdzając, że im bardziej kraje Zatoki Perskiej zbliżają się do Stanów Zjednoczonych w celu obrony przed zagrożeniami zewnętrznymi, tym bardziej podatne są na zagrożenia wewnętrzne⁴³. Być może dlatego Katar stara się utrzymywać stosunki z Amerykanami moż-

³⁹ *The GCC and Gulf Security. Still Looking to America*, „Military Technology”, 2/2007, s. 21.

⁴⁰ E.T. Pound, *The Iran Connection*, „U.S. News & World Report”, November 22, 2004.

⁴¹ C.M. Blanchard [red.], *Iraq: Regional Perspective and U.S. Policy*, CRS Report for Congress, January 12, 2007, s. 25.

⁴² Dane za: *Security Assistance in the Near East*, Department of State. Odkąd Katar dołączył w 1987 roku do programu NADR-ATA, szkolenie przeszło ponad 500 kursantów co kosztowało około 3,3 miliona dolarów.

⁴³ L.G. Martin, *Assessing the Impact of U.S. – Israeli Relations on the Arab World*, Strategic Studies Institute of the U.S. Army War College, Carlisle Barracks 2003, s. 5.

liwie bez rozgłosu. O ile rząd w Warszawie na każdym kroku podkreśla przyjaźń ze Stanami Zjednoczonymi, o tyle Katarczycy starają się nie mówić o swej współpracy z Waszyngtonem, co biorąc pod uwagę antyamerykanizm świata arabskiego, jest jak najbardziej zrozumiałe. Niechęć części społeczeństwa, w tym także wojskowych, nie jest tajemnicą. W 2003 roku aresztowano grupę katarskich oficerów rzekomo planujących zamach mający na celu uniemożliwienie Amerykanom przygotowań do wojny z Irakiem. Oficjalne spotkania przedstawicieli obu rządów nie są nagłaśniane, a telewizja zdaje się udawać, że w kraju nie ma sił amerykańskich. Gdy w 2002 roku odbyły się wielkie ćwiczenia dowodzenia, kontroli i komunikacji („*Internal Look*”) media katarskie praktycznie milczały na ten temat. Podobnie nie nagłaśniano sprawy wpłynięcia do portu w Doha amerykańskiej łodzi podwodnej *USS Underwood* w maju 2007 roku, mimo że podobna wizyta okrętów indyjskich w sierpniu znalazła się na pierwszych stronach wszystkich miejscowych gazet⁴⁴.

Widać wyraźnie, że oba kraje są co najwyżej stronami pewnej umowy, która ma przynieść wymierne korzyści obu stronom, jednak nie można mówić o faktycznej przyjaźni czy szczerym partnerstwie. To małżeństwo z rozsądku. Można odnieść wrażenie, że Amerykanie trochę lekceważą kraj mniejszy od większości swoich stanów. Mimo zabiegów strony katarskiej przez długi czas nie udawało się uruchomić bezpośrednich połączeń lotniczych do Stanów Zjednoczonych. Ostatecznie Amerykanie ulegli, jednak prestiżowe linie *Qatar Airways* zostały zmuszone do korzystania z dużo mniej prestiżowego lotniska pod Nowym Jorkiem – Newark. Zdaniem ambasadora Chase’a Untermyera nie wynika to z powodów politycznych – jego zdaniem główną przyczyną takiego stanu rzeczy jest działalność stacji telewizyjnej Al Dżazira, która – choć formalnie prywatna – podlega poważnym wpływom władz (nieoficjalnie mówi się, że jest ona drugim ministrem spraw zagranicznych i oczkiem w głowie Emira)⁴⁵. Stacja prezentowała niepocholebne materiały o izraelskich i amerykańskich działaniach na Bliskim Wschodzie. Zarzucano jej nieobiektywne przedstawianie sytuacji na przykład z terenów Zachodniego Brzegu Jordanu czy Strefy Gazy, przesadnie epatując cierpieniem cywilów i przemocą. Amerykanom z kolei nie podobało się przedstawianie w niekorzystnym świetle wojny w Iraku, która w telewizji była otwarcie określana mianem „wojny z Irakiem”. Al Dżazira pokazywała ostrzelane irackie szpitale, zabitych cywilów i amerykańskie działania przeciwko ludności⁴⁶. Być może to jest przyczyną, że w tym małym kraju nieczęsto goszczą najważniejsi członkowie waszyngtońskiej administracji. W Doha pojawiają się przedstawiciele Kongresu, Białego Domu, ważni wojskowi, sekretarz obrony Robert Gates gościł tu w styczniu 2007 roku. Gdy jednak sekretarz stanu Condoleezza Rice była w sąsiedniej Arabii Saudyjskiej i Kuwejcie w lipcu 2007 roku, jej plan wizyty nie zakładał Kataru. Brak dyplomatycznych wizyt najwyższego szczebla jest dowodem na to, że Amerykanie są zainteresowani utrzymywaniem jedynie dobrych kontaktów wojskowych, a nie politycznych – Katar ma niewiele do zaoferowania na tym polu.

⁴⁴ Oba kraje planują zwiększenie współpracy w dziedzinie bezpieczeństwa morskiego, przede wszystkim na Oceanie Indyjskim. Okręty indyjskiej floty wpłynęły do portu w Doha w sierpniu 2007 roku a ambasador Indii przyznał oficjalnie, że istnieją plany umowy wojskowej z krajami Zatoki Perskiej. Szerzej zob. *Qatar-India joint naval exercise on anvil*, „The Peninsula”, August 19, 2007.

⁴⁵ Zdaniem dyplomaty drugą przyczyną jest... utrzymywanie embarga na amerykańską wołowinę. Szerzej w: *Jazeera had strained US-Qatar ties: US Envoy*, „Qatar Tribune”, August 19, 2007.

⁴⁶ J.M. Sharp, *The Al-Jazeera News Network: Opportunity or Challenge for U.S. Foreign Policy in the Middle East?*, CRS Report for Congress, July 23, 2003, s. 2.

Nawet pomimo licznych problemów i niepewności związanych z amerykańską obecnością w Katarze (aktualnie ok. 5000 osób z personelu wojskowego) z pewnością można stwierdzić, że polityka utrzymywania bliskich stosunków militarnych z Waszyngtonem będzie trwać, a dalsze uzależnienie będzie postępować mimo nieuchronnej poprawy stosunków z Arabią Saudyjską. Katarski przyczółek jest dla Amerykanów zbyt cenny, podobnie jak amerykańska ochrona dla Katarczyków. Nawet rozbieżności w ocenie różnych zagadnień (jak kwestia irańska) nie są w stanie tego zmienić. Jeśli wierzyć płk Brianowi R. Kerinsowi z Ambasady Stanów Zjednoczonych w Doha, Katarczycy „chcieliby jeszcze większej obecności Amerykanów w kraju oraz zwiększonych kontaktów z lokalną społecznością”⁴⁷. Zdaniem Kerinsa to właśnie chęć zadowolenia Amerykanów sprawiła liberalizację kraju⁴⁸. Potwierdzenie tezy odnajdujemy w oficjalnym stanowisku władz. Jak w 2002 roku przyznał otwarcie minister spraw zagranicznych Kataru szejk Hamad Bin Jassem Al-Thani, „nie jesteśmy w stanie obronić kraju przed potężnym atakiem. Potrzebujemy Amerykanów w Katarze, a Amerykanie potrzebują nas”⁴⁹. Obecność Amerykanów w Katarze jest zgodna z przyjętą i realizowaną zasadą poszerzania stref wpływu poprzez tak zwaną *wysuniętą obecność* (*forward presence*). Działania Białego Domu zdają się to potwierdzać, bo w czerwcu 2007 roku Pentagon podpisał wartą 50 milionów dolarów umowę z firmą *ITT Federal Services International Corp* dotyczącą bazy As-Sayliyah. Oznacza to, że obecność Amerykanów będzie trwała co najmniej do grudnia 2012 roku.

Priorities of the Safety Policy of Qatar's States

Summary

The article provides with assumptions and practical implementation of the safety policy of Qatar. The author presents the economic and geopolitical considerations of this policy. He emphasizes the importance of raw materials (energy) in the policy of the state's safety. He also describes international activity of Qatar in the field of safety and its efforts to improve its political position by searching for a strategic partner.

⁴⁷ W maju 2003 roku prezydent George W. Bush wysunął projekt utworzenia do 2013 roku bliskowschodniej strefy wolnego handlu (*MEFTA – Middle East Free Trade Area*), która miałaby składać się z 20 krajów: Bahrajnu, Cypru, Egiptu, Autonomii Palestyńskiej, Iranu, Iraku, Izraela, Jordanii, Kuwejtu, Libanu, Omanu, Kataru, Arabii Saudyjskiej, Syrii, Zjednoczonych Emiratów Arabskich, Jemenu, Algierii, Libii, Maroka i Tunezji. Z kolei rok wcześniej sekretarz stanu Colin Powell ogłosił bliskowschodnią inicjatywę partnerstwa (*MEPI – Middle East Partnership Initiative*). W marcu 2004 roku podpisano z Katarzem umowę handlową i inwestycyjną (*TIFA – Trade and Investment Framework Agreement*), która miała być punktem wyjścia do podpisania umowy o wolnym handlu (*FTA – Free Trade Agreement*), jednak mimo zapowiedzi podpisania porozumienia już w 2006 roku do tej pory tego nie uczyniono.

⁴⁸ S.G. Hajjar, *op. cit.*, s. 46.

⁴⁹ G. Jaffe, *Desert Maneuvers: Pentagon Boosts U.S. Military Presence in the Gulf*, „Wall Street Journal”, June 24, 2002.